

# Chrześcijańska miłość w sposobie mówienia

Obmowa, krytyka lub rozpowszechnianie plotek może stanowić okazję do ciężkiego grzechu przeciwko miłości. Niniejszy artykuł nawiązuje do zachęty Papieża Franciszka, żeby nie mówić „językiem obłudy”.

26-02-2021

*Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej,  
będziecie prawdziwie moimi uczniami*

*i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli (J 8, 31-32). W obszernym dialogu z żydami rodzi się obietnica Pana, która w swojej prostocie i uroczystym charakterze trwa przez wieki — prawda was wyzwoli. Jednak przez wieki trwają również fałszywe obietnice tego, który od początku był zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo, od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa (J 8, 44).*

„Osobliwą rację godności ludzkiej — naucza II Sobór Watykański — stanowi powołanie człowieka do uczestniczenia w życiu Boga. Człowiek już od swego początku zapraszany jest do rozmowy z Bogiem” (*Gaudium et Spes*, 19). Dlatego można powiedzieć, że słowo —konieczność życia w dialogu, w komunii — jest czymś najważniejszym dla osoby ludzkiej. W słowie osoba udziela samej siebie.

Kiedy mówimy, nie tylko wydajemy komunikat, ale w pewien sposób dajemy samych siebie. I nie tylko docieramy do uszu innych, ale też do ich serca, do centrum ich istoty.

Dlatego słowo ma w pewien sposób wymiar *sakralny*. Jego prawe używanie uszlachetnia, buduje osoby, podczas gdy niedbałe słowa powodują degradację innych. W intensywny sposób postrzegał to Aleksander Sołżenicyn. Kłamstwa, utrzymywał, to nie słowa, które mówimy i które fruwią sobie w powietrzu, oddalone od nas. Każde kłamstwo psuje nas od środka, wypalając wnętrzości.

## **Ton pierwszych chrześcijan**

W swoim przepowiadaniu Pan zachęca wszystkich do przejrzystości, do prostoty, do wystrzegania się kazuistyki, która często zakrywa albo przynajmniej inicjuje kłamstwo:  
*Niech wasza mowa będzie: Tak, tak;*

*nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi (Mt 5, 37). Niezwykle twardy wobec obłudy, Pan z upodobaniem chwali tych, w których nie ma podstępu ani oszustwa (por. J 1, 47). Jego ton i sposób postępowania przesiąkł głęboko pierwszych chrześcijan. List św. Jakuba Apostoła wypowiada się w podobny sposób: *wasze «tak» niech będzie «tak», a «nie» niech będzie «nie», abyście nie popadli pod sąd (Jk 5, 12). Święty Piotr mówi, żeby odrzuciwszy więc wszelkie zło, wszelki podstęp i udawanie, zazdrość i jakiegokolwiek złe mowy, móc zbliżyć się do Boga, podobać się Bogu. Jak niedawno narodzone niemowlęta pragnijcie duchowego, niesfałszowanego mleka (1 P 2, 1-2).**

Jednakże tej chrześcijańskiej niewinności nie osiąga się przy pomocy zwykłej ogólnej intencji łagodzącej. Napięcie między prawdą a kłamstwem jest obecne na

przestrzeni całego naszego życia. Pismo nie ogranicza się do określenia zasad, ale wskazuje szczegółowo nadużycia słów, brak jedności między tym, czym się jest, i co się mówi. W tym znaczeniu wzorcowe i niezmiennie aktualne okazuje się upomnienie Św. Jakuba na temat języka:

*Jeśli kto nie grzeszy mową, jest mężem doskonałym, zdolnym utrzymać w ryzach także całe ciało. Jeżeli przeto zakładamy koniom wędzidła do pysków, by nam były posłuszne, to kierujemy całym ich ciałem. Oto nawet okrętom, choć tak są potężne i tak silnymi wichrami miotane, niepozorny ster nadaje taki kierunek, jak odpowiada woli sternika. Tak samo język, mimo że jest małym członkiem, ma powód do wielkich przechwałek (...). Wszystkie bowiem gatunki zwierząt i ptaków, gadów i stworzeń morskich można ujarzmić i rzeczywiście ujarzmiła je*

*natura ludzka. Języka natomiast nikt z ludzi nie potrafi okiełznać (Jk 3, 2-8).*

Ta sama gorliwość w „poskramianiu” języka jest w wielkim stopniu obecna w nauczaniu Papieża Franciszka. Z tym samym naciskiem co Apostoł nie traci okazji, aby prosić nas, chrześcijan, żebyśmy dokładali starań w hamowaniu niszczących słów. Papież wie, że jego wezwanie do odnowienia życia chrześcijan i Kościoła zostałoby wypaczone, gdybyśmy nie dotarli do tego niewielkiego steru, który decyduje o kursie okrętu.

Wszyscy dziękujemy za szczerość, z jaką mówi Następca Piotra, chociaż istnieje ryzyko, że pomyślimy zbyt szybko, że mówi do innych i przewrócimy kartkę, nie zadając sobie pytania, w jakim stopniu nasze obecne zwyczaje albo społecznie akceptowane sposoby zachowania w tej dziedzinie odpowiadają

Ewangelii. *Katechizm Kościoła Katolickiego* (por. 2464 nn.) i Nauczanie Papieża Franciszka dostarczają wielu tropów do refleksji.

## **Kłamstwo — język obłudy**

Z jaką delikatnością wysilamy się, żeby zawsze miłować i mówić prawdę, żeby całkowicie unikać kłamstwa? Dlatego że nie możemy zapominać o dużym ciężarze kłamstwa, które „jest prawdziwym wykroczeniem przeciw drugiemu człowiekowi. Dotyka jego zdolności poznawania, która jest warunkiem każdego sądu i każdej decyzji.

Zawiera ono w zarodku podział ludzi i wszelkie zło, jakie on powoduje.

Kłamstwo jest zgubne dla każdej społeczności; podważa zaufanie między ludźmi i niszczy tkanę relacji społecznych” (*Katechizm*, 2486).

Papież z energią mówił o **języku obłudy**, właściwym tym ludziom, którzy **nie miłują prawdy**. Kochają tylko samych siebie i w ten sposób próbują oszukać, wciągnąć innych w swoje oszustwo, w swoje kłamstwo. Mają kłamliwe serce, **nie mogą powiedzieć prawdy** (*Homilia*, 4 VI 2013). Jak święty Piotr odwołuje się do niewinności dzieci, do *duchowego, niesfałszowanego mleka* (1 P 2, 2): **dziecko nie jest obłudne, dlatego że nie jest zepsute**. Kiedy Jezus mówi nam: **niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie — jak dusza dziecka — mówi nam coś przeciwnego w stosunku do wypowiedzi ludzi zepsutych (...)**. Prośmy dzisiaj Pana, żeby nasz sposób mówienia był pełen prostoty, jak u dzieci. **Mówić jak dzieci Boże, a w związku z tym mówić w prawdzie miłości** (*Homilia*, 4 VI 2013).

**Obmowa: nauczyć się gryźć w język**

W Kazaniu na Górze Jezus dociera do podstawy piątego przykazania Dekalogu: *Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi (...). A kto by mu rzekł: „Bezbożniku”, podlega karze piekła ognistego (Mt 5, 21-22).* Słowa Pana są twarde, ale **ten, kto rozpoczyna chrześcijańskie życie, ten, kto akceptuje podążanie tą drogą, ma większe wymagania niż inni. Nie ma większych korzyści. Nie! Ma większe wymagania** (*Homilia, 13 VI 2013*). Obmowa i obraza nie ograniczają się do niewinnej psoty: zabijają brata. Święty Josemaría pisze: ***Czy zdajesz sobie sprawę z krzywdy, jaką możesz wyrządzić, gdy z zawiązanymi oczyma rzucasz daleko kamieniem? — Tak samo nie zdajesz sobie sprawy, jaką szkodę — nieraz poważną —***

***możesz wyrzucić słowami obmowy, które wydają ci się bardzo błahe, ponieważ masz oczy związane przez nierozwagę lub wzburzenie*** (Droga, 455). Dlatego, mówi dalej Papież, kiedy w sercu są negatywne uczucia przeciwko innej osobie i zostaje to wyrażone **zniewagą, przekleństwem albo gniewem**, oznacza to, że coś nie działa prawidłowo, i musisz się **nawrócić, musisz to zmienić** (Homilia, 13 VI 2013).

Temu, kto uważałby mimo wszystko, że da się usprawiedliwić mówienie o kimś źle, ponieważ „na to zasługuje”, Papież daje następujące zalecenie: **idź i pomódl się za tego mężczyznę. Idź i czyn pokutę za tę kobietę. A potem, jeśli potrzeba, powiedz tej osobie, że może zaradzić problemowi. Jednakże nie mów tego wszystkim (...).** Paweł był wielkim grzesznikiem. I mówi o sobie samym: **wcześniej byłem**

**prześladowcą, bluźniercą,  
gwałtownikiem. Jednak  
potraktowano mnie miłosiernie.  
Być może nikt z nas nie bluźni. Ale  
jeżeli ktoś z nas obmawia innych, z  
pewnością jest prześladowcą i  
gwałtownikiem (*Homilia*, 13 IX  
2013).**

Poza tym należy mieć na uwadze  
niszczycielski efekt, jaki takie  
zachowanie wywiera na życie  
rodzinne, społeczne i kościelne.  
Chodzi o drobny deszcz, który  
wydaje się niewinny, ale który  
pożera wszystko: **Niech każdy zada  
sobie dzisiaj pytanie: czy  
przyczyniam się do wzrostu  
jedności w rodzinie, w parafii, w  
społeczności, czy jestem gadułą?  
Czy jestem powodem podziału,  
niepokoju? Wy nie zdajecie sobie  
sprawy, jaką szkodę plotki czynią  
Kościołowi, parafiom,  
społecznościom! Czynią szkodę!  
Plotki ranią. Chrześcijanin, zanim**

**zacznie paplać, powinien ugryźć się w język** (*Homilia*, 25 IX 2013).

## **Oszczerstwo i konieczność zadośćuczynienia**

Dobrze jest mieć na uwadze, że nie wystarczy, żeby coś było prawdą albo wydawało się prawdą, żeby mogło być rozpowszechniane bez dalszego zastanowienia. „*Prawo do ujawniania prawdy* nie jest bezwarunkowe.

Każdy powinien dostosowywać swoje życie do ewangelicznej zasady miłości braterskiej. W konkretnych sytuacjach wymaga ona rozstrzygnięcia, czy należy ujawniać prawdę temu, kto jej żąda, czy nie” (*Katechizm*, 2488).

Bardzo często rzekomy *interes informacyjny* (zarówno nadawcy, jak i odbiorcy) to w rzeczywistości przebranie pozbawionej szacunku ciekawości, która często skutkuje plotkami lub paplaniną i oszczerczymi stwierdzeniami wobec

osób i instytucji, które są potem rozpowszechniane bez możliwości sprostowania.

Dlatego w takich przypadkach zadośćuczynienie jest obowiązkiem sumienia. Tak przypomina o tym *Katechizm*: „Wszelkie wykroczenie przeciw sprawiedliwości i prawdzie nakłada *obowiązek naprawienia krzywd*, nawet jeśli jego sprawca otrzymał przebaczenie. Jeśli jest rzeczą niemożliwą naprawienie szkody publicznie, należy to zrobić w sposób ukryty; jeśli ten, kto doznał krzywdy, nie może zostać wynagrodzony bezpośrednio, powinien otrzymać zadośćuczynienie moralne w imię miłości. Obowiązek naprawienia krzywd dotyczy również przewinień popełnionych wobec dobrego imienia drugiego człowieka (2487).

W związku z tym warto zastanowić się nad naszą postawą w stosunku do

lekkości, z jaką zwykło się traktować w rozmowach i komentarzach — również wśród chrześcijan — intymność i dobrą opinię innych osób, być może powołując się na usprawiedliwienie, że ktoś ogranicza się do powtarzania tego, co mówią wiadomości. Albo plotki! **Plotki** — stwierdził Papież — **ranią, to policzki dla dobrej opinii osoby, to policzki dla serca osoby** (*Homilia*, 12 IX 2014). Możemy również pomyśleć o naszym sposobie reagowania na swobodę, z jaką akceptuje się jako coś normalnego krytykę innych osób (od sąsiadki z góry po polityka lub piłkarza, który pojawia się w telewizji). Ustnie lub pisemnie, cierpko lub nieżyczliwie, bez zrozumienia, z wielką naturalnością dochodząc do oszczerstw lub obelg, przy czym nie ma najmniejszej możliwości, żeby ta krytyka była konstruktywna dla kogokolwiek.

Czego poszukujemy? Co zyskują inni, kiedy rozpowszechniamy te wiadomości lub plotki, nie wiedząc dokładnie, ile jest w nich prawdy? Dlatego że w rzeczywistości, nawet prawdziwa informacja, którą posiadamy na temat innych, powinna być traktowana roztropnie i dyskretnie, żeby nie oczerniać, nie gorszyć ani nie wywoływać innych szkód (por. *Katechizm*, 2477 i 2479). Z łatwością pozwalamy na stępienie naszej wrażliwości, pozwalającej odrzucać te zachowania albo dostrzegać, że być może sami również w nie popadamy. *Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić?* (Mt 5, 13). Jesteśmy chrześcijanami, którzy mają misję zachowania w świecie wolnej i czystej atmosfery prawdy, a także łaskę, żeby tę misję realizować. ***Dziś, kiedy środowisko jest pełne nieposłuszeństwa, oczerniania, intryganctwa, krętactwa, powinniśmy bardziej niż***

*kiedykolwiek miłować  
posłuszeństwo, szczerość,  
lojalność, prostotę: a wszystko to  
w duchu nadprzyrodzonym, przez  
co będziemy bardziej ludzcy  
(Kuźnia, 530).*

## **Aby osiągnąć pokój**

Na modlitewnym spotkaniu z  
prezydentami Izraela i Palestyny w  
intencji pokoju, Papież wypowiedział  
modlitwę, której ostatnie słowa  
głosiły tak: **Panie, dokonaj  
rozbrojenia języka i rąk, odnów  
serca i umysły, aby słowem, które  
pozwala nam się spotykać, było  
zawsze słowo «brat»** (*Przemówienie*,  
8 VI 2014).

Prawda, która nas wyzwoli (por. J 8,  
31-32), nie polega po prostu na  
posiadaniu albo przekazywaniu  
oświadczeń i informacji  
odpowiadających rzeczywistemu  
stanowi rzeczy. Chodzi o coś  
głębszego — jest to prawda, będąca

podstawą szczerości i lojalności w stosunku do innych, we wszystkich formach, ponieważ my, wszyscy ludzie, jesteśmy braćmi, dziećmi tego samego Ojca.

Jezus Chrystus pokazał nam swoim życiem, *veritatem faciens in caritate* (por. Ef 4, 15), tę fundamentalną harmonię między prawdą a miłością. Dlatego prawda, która wyzwala, która przynosi pokój, znajduje się w tym wybitnym przejawie miłości Boga do ludzi, jakim jest odkupieńczy Krzyż: **Jakże bym chciał, żeby przez chwilę wszyscy mężczyźni i kobiety dobrej woli spojrzeli na Krzyż! Tam można odczytać odpowiedź Boga. Tam na przemoc nie odpowiedziano przemocą, na śmierć nie odpowiedziano językiem śmierci. W milczeniu Krzyża milczy szcęk broni i przemawia język pojednania, przebaczenia, dialogu, pokoju** (*Homilia*, 7 XI 2014).

*R. Valdés y C. Ayxelà*

*Tłum. Bronisław Jakubowski*

.....

pdf | dokument generowany  
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/chrzescijanska-milosc-w-sposobie-mowienia/> (13-03-2026)